

więcej, slychać już dziś, że marszałkiem zostanie ten sam Dr Rapp, pod którego prawdom większość sejmowa w roku zeszłym opuściła się posiedzenie, aby już do niej nie wrócić. Nasuwa się pytanie, czy i w tym roku powtórzy się *exodus*. Praska *Politik* zaraz po dokonanych w Tyrolu wyborach z gmin wiejskich wyraża nadzieję, że nowo wybrana większość sejmowa pozostanie wierna zasadzie biernego opozycji. Tymczasem zdaje się, że nadzieja ta znajduje połowiczne tylko arcywystąpienie: znana sprawa rozkładu podatków krajowych zniewoliła większość sejmową do pozostawania w sejmie aż do uchwalenia budżetu, poczem dopiero, jak wieść niesie, powtórzy się scena zeszłoroczna; to znaczy, że *exodus* nastąpi niemal jednocześnie z zamknięciem seji, bo zwołana jest właśnie tylko dla uchwalenia budżetu.

Skład sejmu tyrolskiego jest następujący: z gmin wiejskich 34, z miast 13, z kurji większych posiadłości 10, z izb handlowych 3, razem 60 posłów. Z wybranych dotyczących 50 posłów należy 12—14 do stronnictwa liberalnego, liżąc już Włochów z miast, resztę stanowią konserwatyści, którym przybędzie jeszcze prawdopodobnie cała liczba 10 posłów z większych posiadłości.

Warszawa 24 marca.

Pewien przejezdny z Petersburga opowiadał mi charakterystyczną anegdotę krążącą tam o zającinie jakiegoś Anglika z zarządem kasy skarbowej. Anglik ten, przybyły z Londynu do Petersburga zgłosił się do znacznej bardzo sumy asygnał skarbowych rosyjskich do kasy skarbu, domagając się wypłaty w monacie brzożycowej. W kasie, pomimo usilnych nalegań odmówiono mu wypłaty; wówczas Anglik, nie przypuszczając jakoby niewypłacalności, udał się do oberpolimeistras jenerała Trepowa i zwrócił się do niego, że w przykładzie znajduje się położenie, przysięł bowiem wypłatę znaczną w Londynie, w asygnałach państwa rosyjskiego które okazały się fałszywymi; z obawy zatem odpowiedzialności, prosi o radę, co mu uczynić wypada. Jenerał Trepow nie podając wypłaty, podał, oświadcza że nie może sam sądzić czy papiery są fałszywe, lecz że go prosi by mu rzeczoną kwotę powierzył dla sprawdzenia we właściwym urzędzie. Anglik przystaje, oddaje jenerałowi pieniądze. Po sprawdzeniu okazało się że papiery były dobre. Jenerał Trepow uradowany z obrotu jaki rzecz wiada, udaje się do hotelu do Anglika odnosi mu pieniądze i zaspokoił się stara. Anglik obstar przy zdaniu, że papiery są fałszywe, utrzymuje, że się sam o tem przekonał albowiem w skarbie państwa odmówiono mu ich wypłaty, co tylko mogłoby zdarzyć się w razie fałszywności. Jenerałowi Trepowowi w ten sposób zagadnieniu, wypadło oświadczyć, że musi iść w tem jakieś nieporozumienie, że się sam przekona. Raportuje więc rzecz cesarzowi. Cesarz kazał na tymczasie wypłacić złotem walutę lecz jednocześnie odprawić Anglika do granicy z poleceniem do wszystkich komor, by go powtórnie do kraju nie wpuszczano.

Anegdota ta, mająca cechę wielkiego prawdopodobieństwa, charakteryzuje bardzo wiernie postępowanie rządu rosyjskiego. Rosja punktualnie uszczuła zobowiązania swoje finansowe zagraniczne i to jest tradycjonalną jej polityką, czuje bowiem dobrze, że nieakuratność pod tym względem byłaby jej wielce szkodliwa, ale asygnał skarbowe uważa jako przeznaczony do cyrkulacji wewnętrznej krajowej; te kraj przyjmować musi nie pytając się o ich walutę.

Nie właściwie może pisać do was, skarzę te zawożę bo i u was dotychczas papiery austriackiego Banku narodowego mają przymusu obieg, ale przynajmniej macie kontrolę, macie jawność — u nas inaczej — u nas nie wolno w wątpliwość wprowadzać cyfr przez władzę podawanych. To też nie wątpimy, że gdyby przyszły do wojny, to Rosji finansowe względy nie zatrzymują; przebiegłość w wyszukaniu pieniędzy w kraju jest tu większa niż u najwytrawniejszych ministrów finansów europejskich; pomocniczym zresztą środkiem do tego jest proste bardzo narzędzie w Boikach niedgdy wyrabiane. Doświłem już, że sądy tutejsze nie uwzględniały naszych świąt katolickich, że w Boże narodzenie i Nowy rok oznaczone były terminy do sądów i wyroki przy niestawianiu nawet stron ferowano; a pacyka jedna, której termin upływał w Boże narodzenie, ponieważ złożoną była nazajutrz, odrzucono została. Oburzenie było powszechnem; nie wiadomo czy skutkiem tego, czyli też na mocy rozkazów nadeszłych z Petersburga zapada obecnie decyzja sądu, w wydziele ogólnym, że odtąd świąta katolickie będą uwzględniane i sądy w te dnie odbywać się nie będą.

Zapada także druga bardzo ważna decyzja, a mianowicie, że akta przed notaryuszami mogą być w językach polskich i rosyjskich przyjmowane. Dotychczas od czasu reorganizacji sądowej regentom wolno było przyjmować akta tylko w języku rosyjskim. Witamy to uwzględnienie koniecznych potrzeb z wdzięcznością. Przesładowanie języka przez niższe sfery władz administracyjnych, pokrywających zwykle ciężkie przewinienia gorliwością tego rodzaju, dochodzi czasem do śmieszności. W Dziennikach w czasie se-

zonu wód znajdował się artysta p. Adamowski i miał dawać koncert. Uzyskał pozwolenie miejscowej władzy najął lokal, rozprzedał bilety. W dzień koncertu policja zawiadamia go, że koncert nie może mieć miejsca, ponieważ bilety p. Adamowskiego, które były rozdane a które miał zapasowe z koncertów dawnych w Warszawie, Basku, Solcu, Ciesiołku i w innych miastach, brzmiały po polsku (a składają się z tych dwóch wyrazów: *Koncert Adamowskiego*). Pan A., żeby nie zrobić zawodu publiczności, musiał chodząc od domu do domu w Dziennikach, odbierać bilety i dawać inne pisane, bo nie było już czasu drukować ich, ale pisane po rosyjsku, zawierające także tylko te dwa wyrazy: *Koncert Adamowskiego*.

Henryk Siemiradzki przejeżdżał tedy z Rzymu do Petersburga, gdzie ma urządzić wystawę obrazu swego: „Pochodnie Nerona”, znanego już w Monachium, Wiedniu i Berlinie. Warszawa musiała ustąpić pierwszeństwa Petersburgowi, co jest zresztą rzeczą naturalną, Siemiradzki bowiem jako niedgdy stypendysta Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, ma pod tym względem pewne zobowiązania.

Odczyty hr. Tarnowski stanowią obecnie główny przedmiot zajęcia towarzystwa warszawskiego. Lokal gdyby nawet był podwójnych rozmiarów, nie pomieściłby słuchaczy. Hr. Tarnowski, jak wiadomo, poddaje oczywiście pod cenzurę manuskrypt swój. Naczelnik cenzury obecnym był na pierwszej prelekcji. Ciekawe są pomiędzy publicznością rozprawy o znakomitych prelekcjach hr. Tarnowskiego i o umietytem zastawianiu się do warunków, w których wygłoszonym zostały.

Sprawa „wałętów czerwonych” w Petersburgu znaną nam jest z ogłaszanych codziennie w gazecie urzędowej sprawozdań. Są to preliminarja procesu mało objaśniające. Jeżeli dzisiaj powracam do tej sprawy bez możliwości dania nowych szczegółów, to dla tego, że nadeszła tu wiadomość, że zapadł już wyrok. Czternastu spiskowców skazano na Syberyę, czterech do rot aresztanckich, a siedmiu na małe znaczne kary. Wobec niezmiernie doniosłości i ogromnego wzrostu żywiołów negacyjnych, trwających społeczeństwo rosyjskie, sprawa ta, jej przebieg, wyrok przy śledztwie niendolnie i niewyczerpująco prowadzonym, mają niewątpliwie cechę pospiechu nie do wiodzącego bynajmniej energii władzy. Domyślać się można, jak nadmieniem wprzód, że watek śledztwa przez rząd wysnuwany w rękach jego przerwanym został. Dobrze myślący ludzie, to jest ludzie, dla których porządek społeczeństwa ma znaczenie; ludzie zasad nie tylko nie zostali zaspokojeni sposobem prowadzenia śledztwa i ogłoszonym wyrokiem, lecz przeciwnie są zadowoleni, nabywają bowiem przekonania, że sfery wyższe rządowe nie znalazły w organach swoich narzędzi odpowiednich do energicznego i skutecznego działania. Rozmaite też są zdania; wnioskują niektórzy, że rząd nie chciał uchylić zasłony, nie chciał wyznać doniosłości rzeczy; snad, że rząd sądzi, iż publiczność w kornej postawie, wierząca nieomyślności i opiekuńczej działalności władzy, zaspokoi się oświadczeniem, że winni zostali ukarani i wszystko nadal w należytych zostaje porządku. Jeżeli taką rzeczywistą rzad się kierował polityką tajemnicą przed krajem, jakie jest położenie rzeczy, lub jeżeli co gorzej rzeczywistie tak lekceważył dojrzałość sądu u swoich poddanych, to wielce nam ten ułówek należy; jest to bowiem dowodem w pierwszym wypadku, że rząd ufny zanadto w urok swej powagi, myśli blichtrzem zaćmić oczy; w drugim, że sam jasno nie widzi, że się ludzkość do rozwoju umysłowego kraju. W jednym i drugim wypadku można widzieć tylko dowód słabości bardzo groźnej w swoich następstwach. My Polacy jasno widzimy w tej kwestii i coraz widoczniej przedstawia się nam nie bardzo odległa chwila, gdy będziemy stanowili jedyny element konserwatywny państwa. Bez przecenienia znaczenia naszego, widzimy, że rząd jeżeli niezadługo pod ogólnym kaskadem nie upadnie, zwróci się do nas jako do jedynej kowicy zbawienia.

Paryż 28 marca.

Przerwa niespodziewana, która zaszła w układach londyńskich o podpisanie protokołu, nie powinna być uważana, jako stanowcze zerwanie. Nie ulega nawet wątpliwości, że po chwili wachania bardzo łatwego do zrozumienia i uprawnionego, rokowania podjętemi zostaną na nowo, jeżeli to już nie nastąpi. Świadczy o tem najlepiej ostatnia mowa lorda Derby, która dała powód do tak licznych wniosków, po większej części mylnych lub zbyt pesymistycznych. Lord Derby nie wyraził wcale zdania, aby w żaden już sposób nie mogło przyjść do porozumienia między Londynem a Petersburgiem; przeciwnie dał on do zrozumienia, że otwarta jest furka do nowych układów i że zarówno tekst protokołu, jak też warunki, pod którymi mógłby on być podpisanym, pozostają i nadal przedmiotem narad ministrów królowej. Prawda, iż dodał mniej uspokajające frazesy. „Jeżeli kiedykolwiek protokół ten podpisany zostanie”. Z drugiej przeciw strony odpiarając dziwaczne zdanie lorda Dudley, że polki europejskie jest rzeczą podgrzaną w porównaniu z polepszeniem losu chrześcian tureckich,

lord Derby nacechował należyście całą przesadę tego twierdzenia i z największą energią położył nacisk na klęski, jakie pociągłaby za sobą wojna powszechna, chociażby trwała tylko przez jeden tydzień, klęski, które byłyby nierównie szerszymi i okropniejszymi niż te, którym w Anglii dano nazwę okrucieństw bułgarskich (*Bulgarian atrocities*). Upatrują tu także nadzieję utrzymania pokoju w tym ustępie mowy ministra angielskiego, w którym pochwala szczerze zamknięcie pokoju Rosji, wspomina o rekojmia, jakie mocarstwo to zamierza dać pod tym względem i oświadcza, że Anglia temi samymi ożywiona jest uczuciami. Nie trzeba znów z tych oświadczeń naczelnika *Foreign-Office* wyprowadzać zbyt optymistycznych wniosków. Mniemają tu przecież, że Anglia mogłaby urzecz się niespodziewanie i w jednej chwili tak samo, a może i więcej od Rosji odosobiona. Nie myślę, aby odwiedzin jenerała Ignatiewa w Wiedniu ukwały coś niebezpiecznego lub podstępnego; lecz gdyby rząd rosyjski nabrał przekonania o niemożności porozumienia się ostatecznego z gabinetem St. James, mógłby on chcieć sprowadzić Austrię i Niemcy na grunt dawnych układów, czy to *memorandum* berlińskiego, czy nawet noty hr. Andrasego. Dozła tu wiadomość, niewiem przecież o ile prawdziwa, że austriacki minister spraw zewnętrznych ofiarował Anglii i Rosji swoje pośrednictwo; wiadomość ta może być w związku z inną, wedle której Rosja sama zażądała pośrednictwa nie Austrii, lecz wszystkich innych mocarstw. Bez wątpienia rzeczy nie szły jeszcze tak daleko; ale wznowienie i wzmocnienie trójsarskiego przymierza, zachwianego chwilowo ostróżnem, jeśli nawet nie podejrzanem zachowaniem się rządu niemieckiego podczas konferencji, mogłoby się stać niebezpiecznem dla Anglii. Gdyby udało się jenerałowi Ignatiewowi dokonać tego dzieła, a o to niezawodnie pokusi się, jakież rozgniewanie, byłoby położenie Anglii? Niezawodnie ani Francja, ani tem więcej Włochy, których polityka tak ściśle związana jest z niemiecką, nie stanęłyby po stronie W. Brytanii i wtedy Rosja swobodna w swych ruchach, nie zwalając na niezachwiany opór Anglii, poszłaby pomimo napręd. Nie można wątpić, iż lord Beaconsfield i jego koleży zastanawiają się nad tą ewentualnością.

Nasze izby odczyły się od 24go marca do 1-go maja. Kończąca się sesja nie była zbyt ciekawą pod względem prawodawczym. Główną rolę odegrały w niej interpelacje, z których dwie były najważniejsze. Pierwsza tyczyła się odwołania p. Bailleu jenerałego adwokata przy sądzie apelacyjnym w Besancon; druga podniosła znane a nie pojęte i dotąd nie wytłomaczone spóźnienie się słynnej depeszy telegraficznej o upadku Midata baszy. Te dwie interpelacje wyłącznie dodały nieco życia i podniosły znaczenie obrad izby deputowanych. Co się tyczy senatu ten pozostał w roli, którą od pewnego czasu odgrywa, roli nie tyle dzisiaj niebezpiecznej dla rzeczypospolitej jak raczej dla niego samego. Republikańskie ocenianie postępowanie tego zgromadzenia, twierdząc, iż nie jest ono patryjotycznym. Senat odrzucił dwie ustawy liberalne przyjęte przez izbę deputowanych, jedną o wyższym wychowaniu, na mocy której państwo wyłącznie mianować miało profesorów; drugą o mętach zafiania, która stanowiła, że robotnicy i patroni wspólnie oberać będą biera tę instytucji. Ważne ustawy o armii i budżet przysłał do obrady dopiero po nieco długich feryach wielkanocnych. Rozdano dopiero senatowi raport jenerała Pourcet o organizacji sztabu jenerałego, a izbie deputowanych raport p. Ferry o organizacji municipalnej, a raczej pierwszą część ustawy, która z trzech części składać się będzie. Tym sposobem nie mówiąc już o budżecie, ważne sprawy zostały odłożone do maja.

N. Pan mianował dziekaną i proboszczą w Czeretowie X. Karola Bykiewiczza kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej *rit. lat. we Lwowie*.

N. Pan nadał oficyalowi w biórze korespondencyjnym telegraficznem Andrzejowi Makarewiczowi złoty krzyż zasługi z koroną; naczelnikowi zaś gminy w Olszowej Pawłowi Martyce srebrny krzyż zasługi, uznając jego wieloletnią i zasłużoną działalność.

W niedzielę 29 marca. Od 22go stycznia do 23go marca r. b. odbyła Izba panów Rady państwa 4 posiedzenia a Izba deputowanych 23 posiedzenia. W tym czasie przedłożył rząd ze swej strony 12 projektów ustawodawczych do konstytucyjnego traktowania, mianowicie 2 projekty Izbie panów a 10 projektów Izbie deputowanych. W tej ostatniej Izbie wniesiono 4 samoistne wnioski i wystosowano 15 interpelacji; 11 projektów ustawodawczych uchwalono zgodnie w obu Izbach. Rząd wniósł następujące przedłożenia: 1) o ulżeniu dla przedsiębiorstwa nawodnienia obszarów w Monfalcone. 2) o stosunkach kolonialnych w niektórych okręgach sądowych w Dalmacji. 3) o zmianie niektórych postanowień ordynacji wyborczej do Rady państwa dla Czech, Galicji i niższej Austrii. 4) O kredytach dodatkowych na rok

1877. 5) O kredycie dodatkowym w kwocie 500,000 zł. na nieoprocenowane pożyczki dla gminy w okolicy miasta Wiednia na wykończenie niezbędnych budowli publicznych. 6) O budowie drogi żelaznej z Wiednia do Aspang. 7) O kredycie dodatkowym w kwocie 65,000 zł. na przeprowadzenie reformy w administracji podatkowej w Wiedniu. 8) O kredycie dodatkowym w kwocie 6000 zł. na szkołę Poręga w Wiedniu. 9) O kredycie dodatkowym w kwocie 53,000 zł. na wykończenie gmachu dla zakładu entologicznego i pomologicznego w Klosterneuburgu. 10) O deputacji regnikolarniej. 11) O wywłaszczeniu i zmianie postanowień w postępowaniu karne. — Próż przedłożyć rządowych wymienionych pod 3, 5 i 10 załatwił obie izby zgodnie następujące przedłożenia i wnioski: Powiększenie fidejkomisu hr. Thürrheima. Kredyt dodatkowy w kwocie 600,000 zł. na udział w paryskiej wystawie powszechnej. Zastosowanie ustawy z 30go lipca 1867 do narad nad ustawą o postępowaniu cywilnem. Zawiązanie zamknięcia rachunków za r. 1874. Częściowa zmiana umowy zawartej z towarzystwem kolei południowej. Zatwierdzenie sprawozdania komisji wybranej dla kontroli długu państwa. Udzielenie zaliczki z funduszu państwowych na wykończenie linii Brück-Klostergrab. Zakupno kolei Braunau-Strasswalchen na rzecz państwa. — Z 4 samoistnych wniosków odrzucono w pierwszym czytaniu wniosek dep. Wittmanna o podniesieniu żeglarki w wycofano przed pierwszem czytaniem wniosek dep. Krzczunowicza o uwolnieniu budynków nowych od opłaty dodatków. Wniosek dep. Rosera o prawne uregulowanie sprawy listów ratalnych przekazano komisji prawniczej a wniosek Dr Sturma o zmianie ustawy delegacyjnej nie był jeszcze czytany w Izbie.

Ćwiczenia wojskowe rezerwistów należących do pułków pionierskich, odbędą się w tym roku po żniwach. Oficerowie rezerwy mogą na te ćwiczenia zgłosić się do batalionów w miejscowościach położonych najbliżej ich stałej siedziby. Ministerstwo państwowe zarządziło równocześnie, że rezerwiści służący przy koniach w pułkach pionierskich, mogą odbyć ćwiczenia w szwadronach fargonowych, gdyż pułki pionierskie w czasach pokoju nie mają środków do należytego wykształcenia swych jeźdźców.

Kongregacja komitatu Budapeszteńskiego rozpoczęła agitację przeciw ugodzie z Austrią i w tym celu wystosowała adres do sejmu, wzywając wszystkich inne komitaty do podpisywania tego adresu. Podobny adres wniesiony został do sejmu już w czerwcu roku zeszłego.

Do zakładów naukowych, które w myśl nowej stylizacji § 126 instrukcji do ustawy wojskowej uważane być mają za równorzędne z wyższymi gimnazjami i z wyższymi szkołami realnymi i jako takie mają uprawnienie uczniów pod pewnymi warunkami do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, zostały zaliczone z galicyjskich szkoła sztuk pięknych w Krakowie i szkoła rolnicza w Dublinach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 marca. Po pięknej i ciepłej pogodzie mieliśmy wczoraj cały dzień deszcz a dziś tak się ochłodziło, jakby śnieg miał zawitać na święta. Obchód preto grobów nie będzie tak tłumny, jak zwykle był podczas ciepłych i pogodnych świąt Wielkanocnych. Zmiana mieszkań i zmiana sług przypadające tym razem w tydzień świąteczny, spowodują w wielu gospodarstwach niemałe kłopoty.

Dla p. B. Z. Stęczyńskiego otrzymaliśmy z Moskwy 4 złr.

Gaz. Narodowa z pedagogiczną powagą profesora poucza nas, zamieszczając z *Czasu* krótkie wycinki z okólnika X. Senyckowskiego, iż źle, bardzo źle robimy, nie upatrując w konstytucji tureckiej doskonałości; *Gazeta* pomieniona przekonana jest bowiem „o rzeczywistej wartości konstytucji tureckiej, do powpatywania w którą Turcy nie dali jeszcze powodu”. Nie dość na tem, bo kto zdaniem jej nie wierzy w konstytucję turecką, ten „albo wprost albo ubocznie popiera interes zaboru moskiewskiego”. Wprawdzie nie mogliśmy upatrzyć związku między okólnikiem Senyckowskiego a konstytucją turecką, ale mimo tego okólnika nie zawołamy nigdy z *Gazety Narodowej*: „Allah! Bismillah!” czy jak tam wykrzyknik ten brzmiał po tureku, co zapewne lepiej od nas wie *Gaz. Narodowa*.

W niedzielę przed południem przybędą tu zwłoki zmarłego w Tarnobrzegu Teodora Jasieńskiego, obywatela z Podlaski, żołnierza z r. 1863 i tu pogrzebane zostaną. Zmarły liczył lat 38.

W Drohobyczu, gdzie od dawna istnieje eksploatacja nafty, dokopano się w pobliżu Truskawca, znanego z drożdżowni, na gruncie eraryalnym, który p. Eaton wydzierżawił dla czynienia poszukiwań za naftą, w głębokości 14 sążni obfitego źródła nafty, która na kilka sążni zapełnia studnię i której mimo ciągłego czerpania, ciągle przybywa. Odrzuć pokazał się olej skalny bez przymieszki wody, zład wroźną wielką i trwałą obfitość tego źródła.

Kilka dzienników wiedeńskich zdało sprawę o procesie Jeziorańskiego w Wiedniu, oskarżonego o o-

szustwo, i który, jak się okazało ze śledztwa, starał się o stopień wojskowy w Turcji a równocześnie pobierał wsparcie od posła rosyjskiego w Wiedniu. Jeziorański ten odgrywał w procesie rolę naczelnika powstania, czyli jenerała; gdy tymczasem *Gazeta Narodowa* donosi, że Jeziorański bawi we Lwowie, a zatem widocznie jest rzeczą, iż sądzony oszust w Wiedniu, podsył się pod jego nazwisko.

Wczoraj w południe wybuchł w Wiedniu pożar w koszarach na Mariahilf na strychu, gdzie były nagromadzone różne części umundurowania. Mimo szybkiego ratunku, ogień zniszczył cały dach budynku blachą krytego w długości 60 sążni i zapasy nagromadzone na poddaszu, a piętra ocalono, gdyż strych był wyłożony równo cegła.

Do jakiego zastój doszedł handel w sklepach odeskich, dowodzi następujący fakt. Jeden z magazynów z towarami zagranicznymi, którego komorne wynosi rocznie 10,000 rubli a obrót dzienny od 1000 do 10,000 rubli, miał wpływ w kasie 17 lutego rubli 2 i kopiejek 16, d. 18 lutego rubli 5 kopiejek 40, d. 19 lutego rubli 1 kopiejek 84.

Piszą z Warszawy, że liczba słuchaczy uczęszczających na odczyty hr. Tarnowskiego w sali ratuszowej dochodziła do 180 osób. Zdaje się, że to jest maksimum osób jakie sala ta pomieścić może.

Z dniem 1go kwietnia 1877 r. przysąpiły do ogólnego związku pocztowego następujące posiadłości i kolonie Wielkiej Brytanii, jako to: Mauritius (Ile de France) z przyległościami, Sechele, wyspy Bermada, Guyana (angielska) obie posiadłości Wiel. Brytanii w Indjach zachodnich, Jamajka i Trinidad, kolonia angielska w Hongkong, nareszcie posiadłości Wielkiej Brytanii w Indjach zagangosowych, Malaka, Penang, Singapore, Labuan i Ceylon. Skutkiem tego zastosowane będą od 1go kwietnia 1877 postanowienia Berneńskiego traktatu pocztowego z roku 1874 i odnośnie regulamina także i do korespondencji z tych i do tych krajów a mianowicie opłacać się będzie za list frankowany 20 centów od każdych 15 gramów, za list niefrankowany 30 centów od każdych 15 gramów; za karty korespondencyjne 10 centów od sztuki; za gazety, druki pod opaską, próbki towarów jakoteż za papiery handlowe 6 centów od 50 gramów; za rekomendowane korespondencyjne 10 centów, i za recepis zwrotny 10 centów.

W Peseście wydarzył się w tych dniach między dwoma dawnymi przyjaciółmi następujący tragiczny wypadek. Paweł Vörös i Karol Vasarehely, najbliżsi sąsiedzi, bo jeden mieszkał pod Nr. 10, a drugi pod Nr. 11 przy Szewtarnagasse, wracali o godzinie 11 1/2 w nocy z restauracji do domu. Z Vasarehelym była jego żona, z którą dochodził do domu poeżął się kłócić. Vörös mniemał, że jako stary przyjaciel ma prawo powiedzieć słowo, aby pojednać zwaśnionych. Wmieszając się to wnieciło taką wściekłość w Vasarehely, że nagle wy dobył z cholewy nóż i ugodził nim w pierś Vörösa, który potoczył się w tył, upadł i w parę minut życia dokonał. Na odgłos zgiełku, jaki powstał z tego powodu, przybiegła żona i dzieci Vörösa na ulicę i rzuciły się z płaczem na ciało zabitego. Vörös był rodem z St. Miklos i miał lat 40. Vasarehely, urodzony w Aporka i liżący lat 47, nie okazuje żadnej skruchy z tego powodu, tłumaczy on się, że go Vörös napadł w własnym domu i że dla tego ugodził go nożem.

W Szegedynie schwytano w tych dniach dwóch znanych reżymieszków, którzy zeszali w śledztwie policyjnym, że pewnemu mieszczaninowi, którego wymienili z nazwiska, skradli niewielką kwotę. Wezwano poszkodowanego, który ku wielkiemu zdziwieniu urzędnika prowadzącego śledztwo, zaprzeczył, jakoby mu cokolwiekbądź stradzono. Pierwszy to wypadek, że się wypierał nie ten co skradł, lecz okradziony. Cóż się więc pokazało? Oto że pobożny mieszczanin lękał się przysięgi, która musiałaby w urzędzie złożyć, chcąc stracić swoją odzyskać.

W Pilźnie w Czechach umarł w 83 roku życia młody syn wielkiego rewolucjonisty Jerzego Jakoba Dantona. Wiadomo, że Danton umarł 5 kwietnia 1793 i pozostawił dwóch synów z pierwszego swego małżeństwa z Antonią Gabryelą Charpentier, która 10 lutego 1792 umarła. W czerwcu tegoż samego roku zaślubił on powtórnie Zofię Gély, która po śmierci jego została matką. Synowie z pierwszego małżeństwa pomarli jeden w 1848, drugi w 1850. Druga żona Dantona wyszła powtórnie za niejakiego p. Dupin i nie przynależała się nigdy do pierwszego małżeństwa. Być może, że człowiek noszący to nazwisko, zmarły w Pilźnie, był rzeczywistym pogrobowym synem Dantona, którego się matka wyzwała. Władze powinny starać się z pozostałych papierów zbadać właściwe pochodzenie tego imiennika bohatera wielkiej rewolucji.

W tych dniach stał przed sądem karnym w Paryżu młody książe Sergiusz Trubeckoj, którego ojciec niedgdy konsul jlny w Paryżu, zaślubił był córkę sławnej baletniczki Taglioni. Popelniał on oszustwa w magazynach, do czego mu dopomagała dystygowana postać i krzyż legii honorowej, który nosił nie mając do tego prawa. Wyznał on, że przybierał nazwiska: hr. de Minguy, hr. Saint-Prix i chęłpił się wielkim majętkiem, którego nie posiada. Tymoczyl się, że nie uważał bynajmniej za oszustwo brania na kredyt towarów, a obrońca jego uderzył w stronę zamo-

adjutanta w osobie p. Aleksandra Świętochowskiego, znanego pod pseudonimem Władysława Okońskiego.

Gdyby mi ktoś zarzucił plotkarstwo w tem, że wyjawiam prawdziwe nazwisko pseudonimu, odpowiem na to krótko temi słowy: Niemam względu na pismo i jego współpracowników, które oskarżają korespondentów z Warszawy do pism galicyjskich, że je denuncyują, traci do tego stopnia zmysły, iż niewie, że ono właśnie, to jest *Przegląd tygodniowy* denuncjuje mieszkańców Warszawy, literatów szczeniów, jako najniejczyste posadzonych o pisanie korespondencji i to przed rządem, który jako podburzający lojalnością jednego z pism polskich, go-tów niewinnych przesładować.

Korespondenci zaś do pism waszych, jeżeli ich kto koniecznie chce wynaleść między literatami, pisząc o *Przeglądzie tygodniowym*, o jego zgubnych dla kraju tendencjach, o jego dwulicowości, o schybianiu rządowi, który zapewne pogadza nim, o wyśkiwaniu najgorszych ludzkich namietności, nie denuncyują, ale zdają sprawę tam gdzie mogą, odwołują się do ogólnych uczuć tam, gdzie takowe wyrazić jeszcze można. Nie to jest denuncyacja, ale denuncyacja jest wielokroć już ponawiane oskarżenie ze strony *Przeglądu*, który jest pismem drukującym się w Warszawie.

Niechże o tem nie zapomina podstępny, nieuczciwy, chytne i zdradziecko walczący *Przegląd*; ten *Przegląd*, który żeby powalił swego przeciwnika, w chwili, gdy mu tego potrzeba, uderza z tyłu, z boku, posadzeniem lub kłamstwem, podlizywaniam się opinii chwilowej, gdy mu żąd nie grozi żadna

nielaska, a co najbrzydliej, podlizywaniam się tym, który ma władzę.

Tendencji przewrotnych *Przeglądu*, gdyby ktokolwiek chciał sobie pracę zadać, znalazłby mnogo w każdym numerze, znalazłby tam gęstość pojęć, którychby się nie powstydzili najbardziej oświeceni dziennikarze, płynięcie z falą skierowaną z góry, absolutną chęć impozycji polityki, nktnej za parawan *Przeglądu*, polityki, a raczej postępowania publicznego, nie tylko w zakresie czysto-historycznym, ale i religijnym i społecznym i obyczajowym, znalazłby dziwne, zgrzesne chwilowo, ale w ostatku odosłone naleyście łagodzenie dawniejszych swych wrogów przeciw chwilowym nowym, owe kojarzenie się i sprzymierzanie, którem się tak odznaczała polityka Fryderyka Wielkiego, nieprzebiegająca w środkach.

„Kto ze mną, z tym i ja” — temu przyznam talent, naukę, rozum i uczciwość — kto przeciw mnie wróg, którego zgnębić muszę.

Devizy tej dowódt *Przegląd* ze swymi pierwotnymi kollaratorami; gdy odeszli od niego zgnęźmi i oburzeni, pozarł ich jak Saturna swe dzieci. Jeden p. Świętochowski został w *Przeglądzie*, on też jego filarem. Gdy jego nbgdzie, *Przegląd* runie, bo go p. Wiślicki w żaden sposób utrzymać nie zdoła.

Nie do uwierzenia, że jeden pisarz trzyma jak Atlas na swych barkach ciężar całej, ale tak jest istotnie. Pan Świętochowski nasypuje co tydzień sporu wierszy do tego pisma. Artykuł polityczny wstępny, rozprawę w duchu pozytywistycznym, czasem o czarach i czarownikach, artykuł pretensjonalny a fa-

talnie dyktanki, dramat z greckimi nazwami lub z polskich dziejów godzący w słabość kożaczę, w odcinku Ech troche, o nieszczyśliwej doli kożaczyny i sprawiedliwej walce Chmielnickiego, w końcu odpowiedź od Redakcji, w kilku słowach policzkująca śmiałką, co powyższy się, ubliżyć p. Wiślickiemu lub p. Świętochowskiemu.

Wszczętroność pisarską tego ostatniego dowodzi jego pracowitości i zdolności, zachodzi tylko pytanie czy p. Świętochowski w jakimśbądź innym piśmie, zdołałby tworzyć tak obficie, zwłaszcza też z taką bezwzględnością.

P. Świętochowskiemu — o ile czytuje pilnie dzienniki, nie odpowiada nikt, wątpię, iżby dla braku odwagi, ale dla surowej odpowiedzialności względem czytelników, przyzwyczajonych do innego tonu i do innych poglądów, a głównie dla tego, że dla nich cenzura nie jest tak łaskawą.

Dla tego broi on bezkarnie, on i p. Wiślicki, który przy pomocy tego zgrzesnego Głobryera, udawając me redaktora, bo bez niego byłby takim zerem, jakim był kilka lat temu w tyt.

Reklamę urządził u siebie *Przegląd Tygodniowy* po amerykańsku. O swoim piśmie w feljetonie z resztą pochwałą, we frontowych artykułach, w dziale krytycznym i w odpowiedziach od Redakcji, deptając przy tak wyborze okazji wszystkich innych, którzy kiedykolwiek w tym samym kierunku pisali. A któż to nieprzewidywalnie występował przeciw towarzystwu wzajemnej admiracji, kto w imię niby bezstronności odbił innym zapracowaną dobrą sławę, kto w imię niby postępu, uprzedzał sumienie, że będzie się bił za prawdę? O nieszczytny frazesie, wiczeźnie be-

dziesz obalamuś ludzi, wiczeźnie pod twoją zasłoną będą się dokonywały bezprawia, na które niema ochrony w żadnym kar kodeksie? Frazesem i niczem więcej tylko frazesem, ale ukutym w zbrojowni politywizmu, stosowanego komiznie do bieżącego życia, wojuje tenże *Przegląd*, którego pracy pozytywizm naukowy, ani jednej ku czytelniku bądźto zbudowaniu nie odnajdzie. Metoda badania pozytywna, ta, która Littrego wywyższała na stanowisko pierwszorzędne w nauce, wywoływana była często w tem piśmie, jako cień, pod którym schronienie nadadły mu mogły przyzwitoła godność, ale wyzywam każdego aby mi zdołał wskazać jeden artykuł samodzielnego naukowy, zdolny ostać się przed wytrawną krytyką.

Zamiast nankowych wywodów, twierzeń i wniosków przysłał *Przegląd*, sobie jedynie właściwą metodę, wnioskowania z osoby o dziele samem. Literat na przykład cieszący się tuszą, doznać musi zarzutów od krytyki *Przeglądu*, że ma duży brzuch, tamten znowu ma cienie nogi, a tamten, że jest izraelitą. Nie wierzyce — przeczytajcie.

Gawędź tu czytająca, zapamięta zawsze dowcip o brzuchu lub izraelskim pochodzeniu, o dziele samo tyle się troszcząc, co i dowcipny krytyk *Przeglądu*. Uczciwi ludzie i poważni, wiedzą dawno co sądzić o tem piśmie, któremu wolno wyrwać takie kozły, rzucić pantoflem w górę jak ulicznikowi, łapać go w łut i znowu odbijać po głowach spojonych przechodniów. Wiedzą ale milczą — bo milczeć muszą, ale mnie który nie należę do zapasników literackich przychodzi z oburzeniem zaznaczyć do brudne maczenie wody i zuchwałstwo.

Po skończeniu już listu, zaszy dwa wypadki, których wyswietlenie stwierdził słuszność zdania mego o p. Świętochowskim, *Przeglądzie* i ich liźcie.

Pierwszym jest szereg artykułów chwalebnych w odcinku *Gazety Handlowej* o wielkości pana Świętochowskiego, którego jeden z jego pretoryanów postawił zaraz po Mochnackim i Klaczce, drugim faktem jest zachowanie się, tych niedawno wyległych odcinków *Gazety Handlowej* przeznaczonych jedynie i przeważnie na notowanie cca marchwi, okowity i buraków, a podających sprawozdanie z odczytów profesora Tarnowskiego.

Kiedy cała Warszawa, uniesiona zapałem, oklaska mi bez końca dzięki wymownemu i utalentowanemu prelegentowi, pan Z. satellita ciemno gwiazdy, „znudził się gorządnie”, poznał od razu wszystkie efekta krasomówcze profesora Tarnowskiego i odkrył bladość jego krytyki literackiej.

Nie znam pana Z. ale o jego talencie kasomowczym nie słychać dotychczas nigdzie, a któż mu winien, że się „znudził”? Jego bawia „Listy o Galicji” p. Świętochowskiego, w których najdotkliwiej zaczepiony tenże profesor Tarnowski za to także i nade wszystko, że jako członek komisji konkursowej nie przysłał nagrody „Niewinnym” i „Ojcu Makaremu” p. Okońskiego, który jak wiadomo, jest we dwóch osobach. Na szczęście Warszawa zachwyca się temiż prelekcjami, a cała prasa bez wyjątku jest tego zachwytu wiernym tłumaczem.

NB. Podpisany chciałby przylżyć się do na-
stąpić mającej tego mają narodowej piel-
grzymki polskiej ad limina apostolorum dla uczes-
nia 50-letniej rocznicy biskupstwa o. sw. Piusa PP.
IX. a nie ma dostatecznych fundusów na opędze-
nie dojeżdżających kosztów podróży; zwraca prze-
to uwagę P. T. Literatów, Bibliotekarzy, Księgar-
zy, Antykwary i innych, którym na tem zależy,
na następującą starożytną, rzadką i cenną dzieła
łacińskie, kompletne i opatrzone, z których każde
gotów jest pojedynczo lub zbiorowo ofiarować
najwięcej za pieniądze odstąpić. — Z łaskawości
i ofertami zgłosić się należy najdalej do 30 kwietnia
b. r. pod niżej umieszczonym adresem.

1) Paalerium dispositum per hebdomadam cum
multis additionibus et hymnis secundum usum Rom.
Curiae, editum gothici literis 1572 in 32 pag. 520;
e. bibliot. Novitatis Abbatiae Fesulanae.

2) Venerab. Thomae Malleti a Kempis, Canon Reg.
Ordi. S. Ang. opera de Imitatione Chr. etc. etc.
Lovanii 1562 in 16 pag. 1820 tom 2.

3) Synagoga iuris ecclesiae, statuti Germaniae mari-
mae Bavariae admodum M. Schenk edit. Ratisbo-
nae 1785 in 8 pag. 300.

4) Ethices Stoicor. recentior. fundamenta, quas
criticam rationis practicae secundum Cantium exhib-
ent. . . J. A. J. Wegscheider, Hamburgi 1797,
in 8 pag. 524.

5) D. Dionysii Carthus. (Rinkel) commentaria in
omnes utriusque testam. libros epitome Coloniae
1532 in 16 pag. 978.

6) De Constitutionibus Apostol. B. Clementis Rom.
auctore libri VIII Parisiis 1564 in 8 pag. 250.

7) Historiae ecclesiae nostri temp. libri 7, Fonta-
nus, Coloniae 1553, in 32 pag. 634.

8) Compendium Anualium Ecclesiae. Cardinalis Ca-
saris Baronii cum intermixtis egiis; editio A. Sar-
torii Pragae 1718 etc. in 16 pag. 5238 tom 1. 2.

9) Opera Strabonis, geographi edit. ex anno 1512,
in 32 pag. 506.

10) De re rustica M. C. P. Catonis, M. T. Varo-
nis R. T. Aemilii Palladii et L. J. M. Columellae
libri XXIX, edit. Coloniae 1536 in 16 pag. 1124.

11) Dissensionum etc. politicarum Cor. Taciti
libri varii per varios auctores enucleati, nec non
Thesaurus Politicor. aphorismor. Scip. Ambratus,
edit. Moguntiae 1615 in 4 pag. 624.

12) Chronicon libri 3 J. Carion Lugduni 1560,
in 32 pag. 432.

13) Commentarius brevis rerum in orbe gestarum
ab a. 1500 — 1574 cum indice copiosissimo L. Su-
ricus Coloniae 1598 in 16 pag. 512.

14) Nucleus Historiae universae, sacrae et profanae
ab orbe condito usque ad a. 1652, G. Bucelinus Ul-
mae 1634, in 32 pag. 472.

15) Annales mundi, seu chronicon universale ab
orbe condito ad a. 1660 Ph. Briet. Parisiis 1662
in 32 pag. 4214, tom 2, partes 5.

16) Fax chronologica ad omnigenam historiam ab
orbe condito ad annum Chr. 1712 J. Musantius
Sundomiriae 1724 in 16 pag. 352.

17) De perscriptionum christ. romanorum causis
politicis et religiosis, Chr. G. F. Walch Leopoli 1784,
in 8 pag. 548.

18) Lectiones sive Elogia historico politica et Pa-
negyricae liricae, in quibus compendiosa historiae po-
liticae epitomae exhibetur. A. Jnes, Posnaniae 1733,
in 4 pag. 455.

19) Appiani Alex. de civilibus Romanorum his-
toriarum libri V. P. Candido interprete Mo-
guntiae 1529 in 4 pag. 1324.

20) Continuatio J. Barolai Argentinis ex gallico
in latinum versa a J. L. Gothofrido, Francforti 1626
in 4 pag. 1482.

21) Examen philosophiae Platonicae L. de Mora-
nuillier, Macellarii 1650.

22) Swada Cellariana i. e. orationes selectae hal-
lenses N. H. Gundlingi, Hallae-Magdeb. 1716 in
16 pag. 454.

23) Elementarum matheseos purae I. Appellauer,
Viennae et Tergesti 1714 in 8 pag. 620, tom 2.

24) Kalendarz Królestwa polsk. przez K. K. Wyr-
wica S. J. z 1761 r. w Warszawie, 32 ka. str. 112.

25) Instrukcja, jak regiment w ćwiczeniach kon-
nych lub pieszych ćwiczyć się ma i w tym być
konserwowany. In Anno 1762 wydana w 2ch
częściach; w 16. str. 322. Jest to manuskrypt czy-
telnie pisany i pięknie w skórę oprawny.

Ks. Zygmunt Szymborski
ryzm.-katol. wikaryusz w Zgłobinie p. Rzeszów
w Galicyi austriackiej.

J. Schwartz w Kaliszu,
chirurg rządowy powiatowy,
ul. Maryjańska L. 64, dom Skowrońskiego.

Dzierżawa dóbr Arcyksięcia Albrechta
Lipowa
poczta Żywiec (w zachodniej Galicyi),
stacja kolei Bielsk (w Śląsku austriackim)
polecia (738-1-3)

bardzo pięk. Southdown
tryki czystej krwi
do chowu po najtańszych cenach.

Zdolni
podróżni na prowizję,
którzy władają dokładnie języ-
kiem niemieckim i polskim,
poszukiwani są dla rozprzedaży zyskowego
przedmiotu. Chcący korzystać z tej oferty
mają się zgłosić osobliście zaopatrzeni w
świadectwa i dokumenta w niedzielę
1go i w poniedziałek 2go kwie-
tnia w hotelu Pollera. (740-1-2)

Jako administrator
lub zarządca dóbr
poszukuje pewien gospodarz z północnych
Niemiec, wykształcony teoretycznie i prakty-
cznie (w Proszkowie ukończył egzamin)
natychmiast posady. Tenże jest od 17 lat
przy gospodarstwie i obeznany z wszystki-
mi gałęziami rolnictwa, ponieważ przez
ostatnich 7 lat zupełnie samodzielnie za-
wadywał. Język polski zna o tyle, o ile
wymaga tego prowadzenie gospodarstwa.
— Bliższą wiadomość na łaskawą zapytania
udziela p. Stanisław Gandour
w Bielsku przy Bielsku. (868-1-3)

Przy jednej z lepszych ulic w Krakowie
jest do sprzedania pod korzy-
stnemi warunkami
Dom nowy, cynamem kryty.
Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u
portyera Michała. — Bez pośrednictwa.
(794-3-6)

Czciożkami Drukarni „CZASU“.

Nakładem
Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego
wyszedł portret litografowany

ś. p. Prof. Dra SKOBLA,
starannie wykonany w dużym
formacie na pięknym papie-
rze in folio.

Nabyć można w Administracji „Prze-
glądu Lekarskiego“, jakoteż w księgarni
Wgo Krzyżanowskiego po cenie 2 złr.,
z przesyłką pocztową 2 złr. 30 c.

Dla Członków korespondentów
Towarzystwa Lekarskiego Krak. z przesyłką
2 złr. w. a. (829-1-3)

Subjekt zegarmistrzowski
i kilku
praktykantów
znajdzie miejsce w składzie maszyna do szycia
H. NIEMETZ, przy ulicy Grodz-
kiej pod Nr. 56 w Krakowie. (845-2-3)

W Ogródku Strzeleckim
w Tarnowie
w szkółkach miejskich, są do sprze-
dania szczyty owocowe w do-
brych gatunkach, klimat nasz wytrzyma-
jący, mianowicie: jabłonie letnie i zimowe
3-letnie po 35 cent.; jabłonie 4-letnie zi-
mowe, letnie i jesienne po 40 cent.; trze-
chletnie grusze, śliwy, czereśnie po 40 cent.;
morywa kopa złs. 6, jedna sztuka 10 cent.
Za dobre gatunki zarząd ogrodu zaręcza.
Opakowanie i odesłanie na kolej bezpłatne.

J. Bachowski,
ogrodnik miejski.
(782-4-5)

Wiedeński skład i fabryka
pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie
w ulicę Grodzką, obok p. Korala

polca Szanownej Publiczności po cenach fabry-
cznych **Łoża żelazne**, **Łoża dla dzieci** i
Kotylki. Elastyczne **włókna** do łóżek,
oraz **Materace**, Sienniki i **Pianety**. **Kożdy**
jedwabne, atlasowe, kaszmirowe i tybetowe. Podu-
szki z pierza, puchu i włosa, oraz Bieleżni pościel-
ową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące
zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które
jaknajsumienniejszy i spiesznie wykonują po cenach
nader umiarkowanych. (480-6-6)

ESSENCJA
Z SALSAPARYLI COLBERT.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych ro-
danych środków, krew czyszczących, w choro-
bach zlego przymiotu (syfilisycznych), zanieczys-
zczenie krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użyta
w Paryżu. (601-5-15)

Dość można w Paryżu w aptece pana Colbert
w pasażu Colbert, Nr. 7 i 8. — w Krakowie u p.
Traczyńskiego aptek i u p. W. Redyka aptek. —
w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

POZEME de SANTÉ LEMAIRE
DEKORT Z ZIOŁEK ZDROWIA Pa LE-
MAIRE, używany z wielkim powodzeniem
przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym
i przeczyszczającym krew, leczy chorobę ZA-
TWARDZENIE najporządziej i choroby zjad-
nikające, jak HEMOROIDY, hysterie, podagra, go-
ściec, migrena, uderzenia do mózgu i przywraca
normalne funkcje trawienia.
Dostac można w Paryżu w aptece Lemaire, —
w Krakowie w aptece p. Traczyńskiego i w a-
ptece p. Redyka. (606-8-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to MAZKA RYZOWA specjalnie
przygotowana z Siemienia,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieodstrzeżona przysztaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u p. Józefa Traczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerni-
owcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierw-
szych składach perfum i wytworów toaletowych.
51 24-)

Poszukuje się do kupna:
1200 metrów kubicznych baltickiego
drzewa sosnowego
do budowy wagonów kolejowych, opła-
tanie na pokład okrętu w Harburg. I-
łość może być albo całkowicie albo też
częściowo dostarczoną.
Oplatne oferty znac. **G. B. S.**
33 przyjmuje ekspedycja czasopisma
„Westfälische Merkur“ in Münster
(Westfalen.) (736-3-3)

Obwieszczenie.
Wskutek Najwyższego polecenia otwartą zostaje niniejszem
VI. król. węgierska
rządowa loterya dobroczynna
której czysty dochód
wskutek Najw. decyzji Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876
użytym zostanie
na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebez-
piecznych obłąkanych
Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334
wynoszą wedle następnego planu gry
200,000 złr. walutą austriacką, mianowicie:
I. głów. wygrana 100,000 złr., II. głów. wygrana 20,000 złr.
2 wygrane po 5000 złr. razem 10,000 złr. 100 wygr. po 100 złr. razem 10,000 złr.
10 „ 1000 „ 10,000 „ 200 „ 50 „ 10,000 „
20 „ 500 „ 10,000 „ 3000 „ 10 „ 10,000 „
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Losy te są do nabycia: w dyrekcji loteryi rządowych w Budapeszcie (w Peszcie,
Hauptzollamt-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych
i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozmaitych do tego upo-
ważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Król. węg. dyrektora loteryj
Budapeszt, 31 marca 1877 r.
Alajzy v. Motusz,
król. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryj.
(Za przedruk nie płaci się.)
(516-1-6)

Friedländer & Frank
skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.
Robey & Co. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznymi ramami, z przyrządami do zasilania
lub bez tegoż.
Halladaya motory wletrzne
(c. k. austr. węgier. przywilej) dla nawodnień i odwodnień,
pompy wodne do ogrodów, stajen i rachy maszynowego
szczególnie odpowiednie.
„Champion“ siewczarnia do trawy
„Champion“ siewczarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion“ połączona siewczarnia do
trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Alhaka American“ i „Bay-State“.
Fonsta maszyny do ładowania siana.
Nonpareille młynok szrotownik
do zboża, siodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.
Nowe ilustrowane katalogi oplatnie. (739-1-6)

Wiedeński skład i fabryka
pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie
w ulicę Grodzką, obok p. Korala

polca Szanownej Publiczności po cenach fabry-
cznych **Łoża żelazne**, **Łoża dla dzieci** i
Kotylki. Elastyczne **włókna** do łóżek,
oraz **Materace**, Sienniki i **Pianety**. **Kożdy**
jedwabne, atlasowe, kaszmirowe i tybetowe. Podu-
szki z pierza, puchu i włosa, oraz Bieleżni pościel-
ową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące
zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które
jaknajsumienniejszy i spiesznie wykonują po cenach
nader umiarkowanych. (480-6-6)

ESSENCJA
Z SALSAPARYLI COLBERT.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych ro-
danych środków, krew czyszczących, w choro-
bach zlego przymiotu (syfilisycznych), zanieczys-
zczenie krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użyta
w Paryżu. (601-5-15)

Dość można w Paryżu w aptece pana Colbert
w pasażu Colbert, Nr. 7 i 8. — w Krakowie u p.
Traczyńskiego aptek i u p. W. Redyka aptek. —
w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

POZEME de SANTÉ LEMAIRE
DEKORT Z ZIOŁEK ZDROWIA Pa LE-
MAIRE, używany z wielkim powodzeniem
przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym
i przeczyszczającym krew, leczy chorobę ZA-
TWARDZENIE najporządziej i choroby zjad-
nikające, jak HEMOROIDY, hysterie, podagra, go-
ściec, migrena, uderzenia do mózgu i przywraca
normalne funkcje trawienia.
Dostac można w Paryżu w aptece Lemaire, —
w Krakowie w aptece p. Traczyńskiego i w a-
ptece p. Redyka. (606-8-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to MAZKA RYZOWA specjalnie
przygotowana z Siemienia,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieodstrzeżona przysztaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u p. Józefa Traczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerni-
owcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierw-
szych składach perfum i wytworów toaletowych.
51 24-)

Poszukuje się do kupna:
1200 metrów kubicznych baltickiego
drzewa sosnowego
do budowy wagonów kolejowych, opła-
tanie na pokład okrętu w Harburg. I-
łość może być albo całkowicie albo też
częściowo dostarczoną.
Oplatne oferty znac. **G. B. S.**
33 przyjmuje ekspedycja czasopisma
„Westfälische Merkur“ in Münster
(Westfalen.) (736-3-3)

Obwieszczenie.
Wskutek Najwyższego polecenia otwartą zostaje niniejszem
VI. król. węgierska
rządowa loterya dobroczynna
której czysty dochód
wskutek Najw. decyzji Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876
użytym zostanie
na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebez-
piecznych obłąkanych
Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334
wynoszą wedle następnego planu gry
200,000 złr. walutą austriacką, mianowicie:
I. głów. wygrana 100,000 złr., II. głów. wygrana 20,000 złr.
2 wygrane po 5000 złr. razem 10,000 złr. 100 wygr. po 100 złr. razem 10,000 złr.
10 „ 1000 „ 10,000 „ 200 „ 50 „ 10,000 „
20 „ 500 „ 10,000 „ 3000 „ 10 „ 10,000 „
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Losy te są do nabycia: w dyrekcji loteryi rządowych w Budapeszcie (w Peszcie,
Hauptzollamt-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych
i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozmaitych do tego upo-
ważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Król. węg. dyrektora loteryj
Budapeszt, 31 marca 1877 r.
Alajzy v. Motusz,
król. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryj.
(Za przedruk nie płaci się.)
(516-1-6)

Friedländer & Frank
skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.
Robey & Co. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznymi ramami, z przyrządami do zasilania
lub bez tegoż.
Halladaya motory wletrzne
(c. k. austr. węgier. przywilej) dla nawodnień i odwodnień,
pompy wodne do ogrodów, stajen i rachy maszynowego
szczególnie odpowiednie.
„Champion“ siewczarnia do trawy
„Champion“ siewczarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion“ połączona siewczarnia do
trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Alhaka American“ i „Bay-State“.
Fonsta maszyny do ładowania siana.
Nonpareille młynok szrotownik
do zboża, siodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.
Nowe ilustrowane katalogi oplatnie. (739-1-6)

Wiedeński skład i fabryka
pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie
w ulicę Grodzką, obok p. Korala

polca Szanownej Publiczności po cenach fabry-
cznych **Łoża żelazne**, **Łoża dla dzieci** i
Kotylki. Elastyczne **włókna** do łóżek,
oraz **Materace**, Sienniki i **Pianety**. **Kożdy**
jedwabne, atlasowe, kaszmirowe i tybetowe. Podu-
szki z pierza, puchu i włosa, oraz Bieleżni pościel-
ową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące
zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które
jaknajsumienniejszy i spiesznie wykonują po cenach
nader umiarkowanych. (480-6-6)

ESSENCJA
Z SALSAPARYLI COLBERT.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych ro-
danych środków, krew czyszczących, w choro-
bach zlego przymiotu (syfilisycznych), zanieczys-
zczenie krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użyta
w Paryżu. (601-5-15)

Dość można w Paryżu w aptece pana Colbert
w pasażu Colbert, Nr. 7 i 8. — w Krakowie u p.
Traczyńskiego aptek i u p. W. Redyka aptek. —
w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

POZEME de SANTÉ LEMAIRE
DEKORT Z ZIOŁEK ZDROWIA Pa LE-
MAIRE, używany z wielkim powodzeniem
przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym
i przeczyszczającym krew, leczy chorobę ZA-
TWARDZENIE najporządziej i choroby zjad-
nikające, jak HEMOROIDY, hysterie, podagra, go-
ściec, migrena, uderzenia do mózgu i przywraca
normalne funkcje trawienia.
Dostac można w Paryżu w aptece Lemaire, —
w Krakowie w aptece p. Traczyńskiego i w a-
ptece p. Redyka. (606-8-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to MAZKA RYZOWA specjalnie
przygotowana z Siemienia,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieodstrzeżona przysztaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u p. Józefa Traczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerni-
owcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierw-
szych składach perfum i wytworów toaletowych.
51 24-)

Poszukuje się do kupna:
1200 metrów kubicznych baltickiego
drzewa sosnowego
do budowy wagonów kolejowych, opła-
tanie na pokład okrętu w Harburg. I-
łość może być albo całkowicie albo też
częściowo dostarczoną.
Oplatne oferty znac. **G. B. S.**
33 przyjmuje ekspedycja czasopisma
„Westfälische Merkur“ in Münster
(Westfalen.) (736-3-3)

Obwieszczenie.
Wskutek Najwyższego polecenia otwartą zostaje niniejszem
VI. król. węgierska
rządowa loterya dobroczynna
której czysty dochód
wskutek Najw. decyzji Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876
użytym zostanie
na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebez-
piecznych obłąkanych
Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334
wynoszą wedle następnego planu gry
200,000 złr. walutą austriacką, mianowicie:
I. głów. wygrana 100,000 złr., II. głów. wygrana 20,000 złr.
2 wygrane po 5000 złr. razem 10,000 złr. 100 wygr. po 100 złr. razem 10,000 złr.
10 „ 1000 „ 10,000 „ 200 „ 50 „ 10,000 „
20 „ 500 „ 10,000 „ 3000 „ 10 „ 10,000 „
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Losy te są do nabycia: w dyrekcji loteryi rządowych w Budapeszcie (w Peszcie,
Hauptzollamt-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych
i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozmaitych do tego upo-
ważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Król. węg. dyrektora loteryj
Budapeszt, 31 marca 1877 r.
Alajzy v. Motusz,
król. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryj.
(Za przedruk nie płaci się.)
(516-1-6)

Friedländer & Frank
skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.
Robey & Co. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznymi ramami, z przyrządami do zasilania
lub bez tegoż.
Halladaya motory wletrzne
(c. k. austr. węgier. przywilej) dla nawodnień i odwodnień,
pompy wodne do ogrodów, stajen i rachy maszynowego
szczególnie odpowiednie.
„Champion“ siewczarnia do trawy
„Champion“ siewczarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion“ połączona siewczarnia do
trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Alhaka American“ i „Bay-State“.
Fonsta maszyny do ładowania siana.
Nonpareille młynok szrotownik
do zboża, siodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.
Nowe ilustrowane katalogi oplatnie. (739-1-6)

Wiedeński skład i fabryka
pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie
w ulicę Grodzką, obok p. Korala

polca Szanownej Publiczności po cenach fabry-
cznych **Łoża żelazne**, **Łoża dla dzieci** i
Kotylki. Elastyczne **włókna** do łóżek,
oraz **Materace**, Sienniki i **Pianety**. **Kożdy**
jedwabne, atlasowe, kaszmirowe i tybetowe. Podu-
szki z pierza, puchu i włosa, oraz Bieleżni pościel-
ową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące
zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które
jaknajsumienniejszy i spiesznie wykonują po cenach
nader umiarkowanych. (480-6-6)

ESSENCJA
Z SALSAPARYLI COLBERT.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych ro-
danych środków, krew czyszczących, w choro-
bach zlego przymiotu (syfilisycznych), zanieczys-
zczenie krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użyta
w Paryżu. (601-5-15)

Dość można w Paryżu w aptece pana Colbert
w pasażu Colbert, Nr. 7 i 8. — w Krakowie u p.
Traczyńskiego aptek i u p. W. Redyka aptek. —
w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

POZEME de SANTÉ LEMAIRE
DEKORT Z ZIOŁEK ZDROWIA Pa LE-
MAIRE, używany z wielkim powodzeniem
przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym
i przeczyszczającym krew, leczy chorobę ZA-
TWARDZENIE najporządziej i choroby zjad-
nikające, jak HEMOROIDY, hysterie, podagra, go-
ściec, migrena, uderzenia do mózgu i przywraca
normalne funkcje trawienia.
Dostac można w Paryżu w aptece Lemaire, —
w Krakowie w aptece p. Traczyńskiego i w a-
ptece p. Redyka. (606-8-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to MAZKA RYZOWA specjalnie
przygotowana z Siemienia,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieodstrzeżona przysztaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻ